

Południowy Korytarz Gazowy Azerbejdżanu i Turcji

Aleksandra Jarosiewicz

Południowy Korytarz Gazowy jest unijną koncepcją, której realizacja ma służyć dywersyfikacji szlaków i dostawców gazu do Europy, zmniejszając zależność od Rosji. Chociaż Korytarz i wchodzący w jego skład sztandarowy unijny projekt gazociągu Nabucco był pomyślany jako narzędzie realizacji interesów Zachodu – formalnie UE, ale w praktyce także USA – urzeczywistnienie projektu staje się dzisiaj możliwe głównie dzięki działaniom Azerbejdżanu i Turcji. Tym samym z koncepcji zabezpieczającej interesy polityczne UE, Południowy Korytarz staje się pośrednim narzędziem wpływu Azerbejdżanu i Turcji na UE, ponieważ to te dwa kraje określają jego kształt. Dowodem na to było zawarcie porozumienia o budowie gazociągu transanatolijskiego – TANAP (26 czerwca br.). Jeśli UE chce zrealizować Korytarz w kształcie przynajmniej zbliżonym do pierwotnych założeń, jest obecnie zmuszona w większym stopniu uwzględniać preferencje Azerbejdżanu i Turcji, niż forsować własne.

Południowy Korytarz, czyli o co toczy się gra

W najbardziej ambitnych założeniach Południowy Korytarz Gazowy ma pełnić rolę tzw. czwartej drogi dostaw gazu do UE, przede wszystkim do Europy Południowej lub Środkowej, po szlakach z Rosji, Algierii i Norwegii. Celem Korytarza jest także zapewnienie dodatkowych ilości gazu, co ma znaczenie zarówno w kontekście prognozowanego spadku produkcji w Norwegii i niechęci UE do zwiększania zależności od importu surowca z Rosji, jak też realizacji unijnych celów niskiej emisji CO₂.

Korytarz był jednocześnie istotnym elementem polityki wobec Turcji i potencjalnych dostawców surowca. Z Turcji miał uczynić tzw. most energetyczny i tym samym trwale związać ten kraj z UE. W swoich pierwotnych założeniach UE dążyła wręcz do zagwarantowania sobie zupełnej swobody tranzytu gazu przez terytorium tureckie (miał to zapewnić tzw. Corridor Agreement), co sprowadzałoby rolę Turcji do „pasa transmisyjnego” i nie odpowiadało ambicjom Ankar.

Jednocześnie, zbudowana w ramach Korytarza lub bezpośrednio z nim związana infrastruktura miała pozwolić na import gazu z regionu kaspijskiego (Azerbejdżanu, Turkmenistanu, w perspektywie Kazachstanu i Iranu) oraz Bliskiego Wschodu (z Egiptu poprzez Arab Gas Pipeline oraz z Iraku nowymi połączeniami). Silniejsze więzi energetyczne z tymi państwami miałyby wzmocnić pozycję UE w tych regionach i stać się jednym z instrumentów prowadzenia polityki zagranicznej. Tym samym Południowy Korytarz ma ważne geopolityczne znaczenie, tak dla UE, jak i USA ze względu na interesy amerykańskie w regionie. Był to powód, dla którego USA aktywnie włączały się w działania wspierające Korytarz.

Tak określony kształt Korytarza od początku stanowił wyzwanie dla interesów rosyjskiego monopolisty gazowego Gazpromu na rynku UE oraz interesów politycznych Rosji w regionie kaspijskim. Moskwa dążyła zatem do zablokowania projektu poprzez podważanie jego ekonomicznej opłacalności i technicznej wykonalności. W tym celu m.in. popierała konkurencyjny do Korytarza projekt gazociągu Blue Stream II, a obecnie forsuje budowę gazociągu South Stream, który nastawiony jest na te same rynki co Południowy Korytarz. W 2009 roku Rosja zgodziła się płacić wyższe ceny za gaz centralnoazjatycki, by osłabić za-

Silniejsze więzi energetyczne z państwami kaspijskimi i Bliskiego Wschodu miałyby wzmocnić pozycję UE w tych regionach i stać się jednym z instrumentów prowadzenia polityki zagranicznej.

interesowanie tych państw poszukiwaniem alternatywnych dróg przesyłu surowca. Oferuje także możliwość kupna całości gazu azerbejdżańskiego ze złoża Szah-Deniz, które jest obecnie jedyną pewną bazą dostaw surowca do Południowego Korytarza. Jak dotąd, działania Moskwy nie przyniosły efektu. Południowy Korytarz pozostaje kluczową dla UE koncepcją w wymiarze

energetycznym oraz geopolitycznym, a Azerbejdżan w dalszym ciągu jest zainteresowany eksportem gazu do UE. Ewolucji ulega natomiast kształt Korytarza oraz rola poszczególnych podmiotów zaangażowanych w jego powstawanie.

Ewolucja stanowisk

W ramach koncepcji Południowego Korytarza UE wspierała przede wszystkim projekt Nabucco – jako najambitniejszy (największy gazociąg – maksymalna przepustowość 60 mld m³ rocznie) i najpewniej realizujący strategiczne cele UE. Komisja Europejska wręcz naciskała na Turcję oraz Azerbejdżan, aby zdecydowały się właśnie ten projekt poprzeć¹, nawet jeśli nie odpowiadał on ich interesom. Jednocześnie, poszczególne koncerny forsowały własne projekty transportu gazu, przede wszystkim TAP i ITGI (szczegółowe informacje o konkurencyjnych projektach – zob. Aneks 2), co z kolei osłabiało efektywność działań UE, a zwiększało pole manewru Azerbejdżanu. W ostatnim czasie UE widząc niemożność narzucenia swoich rozwiązań Baku i Ankarze zadeklarowała poparcie dla każdego projektu, który pozwoliłby realizować te same cele co gazociąg Nabucco, zaś konsorcjum Nabucco zaprezentowało okrojoną wersję pierwotnego projektu, czyli Nabucco West. Wskutek problemów z realizacją projektu w wersji pierwotnej jeszcze w styczniu br. wycofanie z niego rozważał najaktywniejszy dotąd członek konsorcjum – niemiecki koncern RWE.

Równolegle, na przestrzeni ostatnich 5 lat znacznie wzmocniła się pozycja Baku zarówno wobec poszczególnych konsorcjów promujących swoje projekty, jak i samej UE. Siła Azerbejdżanu była efektem fiaska zabiegów UE o dodatkowy gaz do Korytarza (iracki i turkmeński) i tym samym wyrastania Azerbejdżanu na jedyne pewnego dostawcę surowca do Korytarza. Zwiększyły się także znacznie dochody Baku z eksportu ropy, czemu towarzyszył wzrost poczucia siły i asertywności. Wspierane przez UE w ramach koncepcji Południowego Korytarza projekty stanowią także dla siebie konkurencję – rywalizują o dostawy gazu do Korytarza z tego samego źródła, co pozwala Azerbejdżanowi na prowadzenie gry z poszczególnymi konsorcjami forsującymi swoje projekty. Co więcej, Baku zaczęło demonstrować, iż nie jest skazane na tranzyt gazu przez Turcję i zaczęło forsować własne rozwiązania, takie jak transport gazu w formie LNG do Rumunii (projekt AGRI) oraz dywersyfikować eksport gazu, aby m.in. wywrzeć nacisk na Turcję (porozumienia o zwiększeniu dostaw do Iranu i Rosji). Na wzmocnienie pozycji Baku wpłynął także nękający UE kryzys gospodarczy kontrastujący ze skokowym wzrostem dochodów Azerbejdżanu z eksportu ropy, co zmniejszyło także uzależnienie Baku od napływu kapitału inwestycyjnego.

¹ Najlepszą ilustracją jest naciskanie przez KE na Turcję, by podpisała międzyrządowe porozumienie w sprawie Nabucco w 2009 roku. Porozumienie to nie spełniało jednak oczekiwań tureckich, co w znacznym stopniu wpłynęło na brak obrony projektu Nabucco przez Ankarę.

Ewolowało także stanowisko Turcji, która dążyła do zapewnienia sobie zwiększonych dostaw azerskiego gazu po korzystnej cenie i zarazem nie chciała być jedynie „pasem transmisyjnym” dla surowca skierowanego do Europy. Turcja ma także ambicję odgrywania podmiotowej roli w relacjach z UE i zachowania kontroli nad strategicznymi projektami realizowanymi na tureckim terytorium. Te dążenia Ankary oraz ostatecznie zakończony fiaskiem proces normalizacji relacji z Armenią w latach 2008–2010 powodowały tarcia w relacjach z Baku i opóźniały zawarcie porozumień dotyczących kupna i tranzytu gazu. Jednocześnie wraz ze zmniejszeniem się zainteresowania Turcji integracją europejską malało jej zaangażowanie w kluczowy unijny projekt Nabucco. Ankara co prawda nigdy formalnie nie zrezygnowała z Nabucco, w praktyce jednak zarzuciła wsparcie dla tego projektu.

TANAP, czyli jak Azerbejdżan i Turcja budują Południowy Korytarz

W efekcie działań Komisji Europejskiej, firm energetycznych oraz przede wszystkim Baku i Ankary, w ciągu ostatniego roku doszło do wykrystalizowania się nowego kształtu Południowego Korytarza. Stało się to możliwe po przełamaniu politycznego impasu między Azerbejdżanem i Turcją oraz osiągnięciu porozumień w kwestiach tranzytu i dostaw azerbejdżańskiego surowca do Turcji (październik 2011). Przypieczętowaniem współpracy było zaś podpisanie porozumienia w sprawie gazociągu transanatolijskiego (TANAP) 26 czerwca br.

Zawarte porozumienie, według informacji prasowych, przyznaje tureckim firmom 20% (po 10% Botas oraz TPAO), a azerskiemu SOCAR-owi 80% udziałów w projekcie TANAP. Jednak z wypowiedzi urzędników tureckich wynika, że Turcja chciałaby zwiększyć swoje udziały, zaś SOCAR chciałby zachować co najmniej 50%, a resztę podzielić między zagranicznych inwestorów (m.in. BP wyraziło zainteresowanie inwestowaniem w gazociąg). Ostateczny podział udziałów oraz zasady funkcjonowania szlaku będą przedmiotem negocjacji w ciągu najbliższych miesięcy. Równoległe trwać będzie opracowywanie studium wykonalności projektu (ma zostać zakończone w końcu br.) oraz podejmowanie decyzji o tym, z którym z europejskich

gazociągów TANAP zostanie połączony.

Gazociąg TANAP o przepustowości w różnych wariantach od 16 do 60 mld m³ gazu ma przebiegać wyłącznie przez terytorium Turcji, a tym samym zabezpieczać tranzyt azerskiego surowca przez Turcję do granicy z Bułgarią². Oznacza to, że Azerbejdżan i Turcja, bazując na strategicznych założeniach

Azerbejdżan i Turcja bazując na strategicznych założeniach Południowego Korytarza zaproponowały nowy wariant jego realizacji, który daje im kontrolę nad kluczowym odcinkiem Korytarza.

Południowego Korytarza (te same źródła surowca, trasa oraz rynki jak w koncepcji unijnej), zaproponowały nowy wariant jego realizacji, który daje im kontrolę nad kluczowym odcinkiem Korytarza. Baku i Ankara będą zatem decydować o tym, jakie ilości gazu i kiedy trafią na rynek UE, przy czym nie chodzi tylko o gaz azerski, ale w przyszłości potencjalnie także o gaz kaspijski i iracki³. Konsekwencją jest wzrost pozycji obu krajów względem UE. Turcja i Azerbejdżan stają się graczami definiującymi kształt i przyszłe funkcjonowanie Korytarza. Decyzja o budowie TANAP-u oznacza zatem, że nowy gazociąg nie będzie narzędziem polityki europejskiej wobec Azerbejdżanu i Turcji, ale tureckiej i azerbejdżańskiej wobec UE. Jednocześnie jednak powstanie TANAP-u i pojawienie się azerskiego gazu w Europie pozwoli na realizację najbardziej podstawowych interesów UE, czyli dywersyfikację szlaków i dostawców gazu.

Który rynek?

Pojawienie się koncepcji TANAP-u ograniczyło liczbę wariantów przesyłu gazu do UE. Konsorcjum Szah-Deniz zrezygnowało z rozpatrywania szlaków ITGI (w lutym br.) i SEEP

² Pierwszy raz pomysł budowy TANAP-u został upubliczniony w październiku 2011 roku podczas podpisywania porozumień o tranzycie gazu między Azerbejdżanem i Turcją.

³ W pierwszej fazie przepustowość TANAP-u ma wynieść 16 mld m³ gazu, w drugiej może zostać zwiększona do 31 mld m³ gazu.

(w czerwcu br.) jako potencjalnych tras tranzytu gazu na europejskim odcinku Południowego Korytarza. Do rozstrzygnięcia jednak wciąż pozostaje, czy azerski gaz transportowany przez Turcję gazociągiem TANAP trafi do Europy Środkowej (Baumgarten) poprzez Nabucco West czy do Europy Południowej (Bałkany Zachodnie i Włochy) szlakiem transadriatyckim (TAP). Decyzja o tym, który wariant będzie realizowany, zależy od wyboru przez Azerbejdżan rynku dla eksportu gazu, na co wpłynie nie tylko cena, ale także możliwość nabycia aktywów w krajach odbiorcach gazu.

Konsorcjum Szah-Deniz (w którym najważniejszy głos ma Baku) utrzymuje, że do połowy przyszłego roku zdecyduje, czy surowiec popłynie do Grecji i Włoch, czy też do Europy Środkowej. Oznacza to, że w najbliższych miesiącach dojdzie do zaostrzenia rywalizacji między TAP a Nabucco West⁴. Wydaje się także, że odrzucony projekt gazociągu ITGI może wrócić do gry, jeśli Azerbejdżan przejmie udziały w greckim koncernie DEPA (obecnie trwa proces

prywatyzacji tego koncernu, zaś DEPA jest udziałowcem w ITGI).

Istotnym czynnikiem będą także działania Rosji zarówno w UE, jak i na Kaukazie. Azerbejdżan, przede wszystkim ze względu na nierozwiązany konflikt karabaski (w którym kluczową rolę odgrywa Rosja), nie jest skłonny do podejmowania działań jawnie godzących w interesy rosyjskie. Oznacza to, że SOCAR może unikać otwartej konkurencji z Gazpromem na ryn-

ku europejskim i możliwe, że dojdzie do niejawnego porozumienia między obiema firmami co do podziału rynku, o ile Rosja się na to zgodzi.

W najbliższych miesiącach dojdzie do zaostrzenia rywalizacji między TAP a Nabucco West. Wydaje się także, iż odrzucony projekt gazociągu ITGI może wrócić do gry, jeśli Azerbejdżan przejmie udziały w greckim koncernie DEPA.

Konkluzje

Powstanie Południowego Korytarza w mniejszej, ale tańszej wersji (z gazociągiem TANAP zamiast Nabucco) jest obecnie najbardziej realistycznym i prawdopodobnym rozwiązaniem. Oznacza to, że główną rolę w nadawaniu kształtu Korytarzowi (w tym w zwiększaniu jego przepustowości i przesyłaniu gazu z innych źródeł) będą odgrywać Azerbejdżan i Turcja, które *de facto* „zawłaszczyły” unijną koncepcję Korytarza. Tym samym nowo powstała infrastruktura będzie przede wszystkim służyć realizacji interesów Azerbejdżanu i Turcji wobec UE, a nie na odwrót.

Jednocześnie jednak wraz z budową TANAP-u zrealizowany zostanie najbardziej podstawowy interes UE, czyli dywersyfikacja źródeł i szlaków dostaw gazu. W tym kontekście UE odniosła sukces, mimo że to nie ona ostatecznie będzie decydować o kształcie i funkcjonowaniu Korytarza. UE ma jednak szansę, by wykorzystywać sprzeczności w interesach Ankary i Baku i w jakimś stopniu wpływać na zasady funkcjonowania TANAP-u.

Podpisanie porozumienia o budowie TANAP-u, czyli *de facto* rozpoczęcie kluczowej fazy realizacji Południowego Korytarza godzi w interesy ekonomiczne i polityczne Rosji⁵ – na Kaukazie, w Turcji oraz UE. Należy się spodziewać, że Moskwa w dalszym ciągu będzie się starała uniemożliwić lub co najmniej utrudnić realizację Korytarza, m.in. poprzez przyspieszenie prac nad szlakiem South Stream, tak by powstał on przed Południowym Korytarzem i tym samym przejął rynki gazu. Rosja będzie także stosować naciski polityczne oraz szantaż gazowy wobec podmiotów zaangażowanych w budowę Korytarza. Najskuteczniejszym, lecz także najbardziej ryzykownym narzędziem rosyjskim pozostaje jednak nierozwiązany konflikt karabaski. Ryzyko wznowienia konfliktu rośnie wraz ze zwiększaniem się prawdopodobieństwa interwencji Zachodu w Syrii.

⁴ Jej pierwszym przejawem jest próba przyciągnięcia przez oba konsorcja dodatkowych inwestorów zaangażowanych w produkcję gazu w Azerbejdżanie, m.in. BP, Statoil, Total.

⁵ Rosja, ustami rzecznika Gazpromu wyraziła niezadowolone z uczestnictwa Turcji w projekcie, sugerując, że w przyszłości, w przypadku przerwania dostaw gazu z Iranu (co występuje relatywnie często w wyniku zamachów terrorystycznych), Turcja powinna zwrócić się o pomoc do Azerbejdżanu, a nie jak dotąd do Rosji. Ze względu na minimalny potencjał magazynowania gazu w Turcji, możliwość podnoszenia poziomu dostaw gazu z Rosji (dostarcza około 60% gazu do Turcji) ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Turcji.

ANEKS 1

Zasoby gazu na potrzeby Południowego Korytarza

Obecnie jedynym pewnym dostawcą gazu do Południowego Korytarza jest Azerbejdżan, który przeznaczył gaz pochodzący z drugiej fazy zagospodarowania złoża Szah-Deniz. Dostępne ilości surowca to 16 mld m³ gazu rocznie, począwszy od 2017 roku. Ponadto, Azerbejdżan planuje wydobycie na złożach Umid oraz Babek, na których prace prowadzi azerbejdżański SOCAR. Szacuje się, że wydobycie gazu z tych złóż może nastąpić w ciągu 5 lat, brak jednak konkretnych planów ich zagospodarowania (w tym wielkości produkcji). Azerbejdżan ma także złoża na Półwyspie Abszerońskim, na których prace badawcze prowadzi Total. Według wstępnych informacji, zasoby te są szacowane na 300 mld m³ gazu. Dostawy z pozostałych potencjalnych źródeł gazu do Południowego Korytarza są obecnie niemożliwe: z Iraku, Egiptu oraz Iranu przede wszystkim ze względu na niestabilność sytuacji na Bliskim Wschodzie; z Turkmenistanu i Kazachstanu ze względu na brak odpowiednich warunków do powstania infrastruktury dla eksportu surowca przez Morze Kaspijskie, m.in. ze względu na sprzeciw Rosji, brak źródeł finansowania, niekorzystną dla inwestorów politykę Aszchabadu, azersko-turkmeński konflikt o złożo Serdar/Kjapa i *de facto* przeciwdziałanie Azerbejdżanu, niezainteresowanego konkurencją na rynku europejskim.

ANEKS 2

Najważniejsze projekty przedłużenia gazociągu TANAP na odcinku europejskim

Nabucco West – Wobec niemożności realizacji własnego projektu w wersji pierwotnej konsorcjum Nabucco zdecydowało się na zmniejszenie jego skali i przedstawiło tzw. Nabucco West. Gazociąg ten ma być przedłużeniem planowanego na terytorium Turcji gazociągu TANAP – ma przebiegać od granicy turecko-bułgarskiej do Baumgraten. Jego planowana przepustowość to jedynie 10 mld m³ gazu rocznie. Nabucco West wykorzystuje bazę prawną powstałą w związku z przygotowaniem pierwotnej wersji projektu Nabucco. Do realizacji Nabucco West nie potrzeba więc zawierania kolejnych porozumień. Konsorcjum poinformowało, że uczestnictwem w tym projekcie zainteresowane są BP, Statoil i Total. Koszt projektu nie został oszacowany.

TAP – Gazociąg transadriatycki (przepustowość 10–20 mld m³ gazu, udziałowcy: Statoil – 42,5%, EGL – 42,5%, E.ON – 15%) projekt zakłada budowę gazociągu z Grecji przez Albanię i Morze Adriatyckie do Włoch oraz budowę zbiorników gazu w Albanii o objętości 8,5 mld m³ gazu. Koszt projektu szacowany jest na 1,5–2 mld euro; TAP jest najtańszym projektem proponowanym w ramach Południowego Korytarza. Konsorcjum TAP podpisało memoranda o współpracy z firmami zaangażowanymi w budowę Ionian-Adriatic Pipeline (ma bieć od Albanii wzdłuż wybrzeża do Chorwacji, przepustowość 5 mld m³), przez gazociąg Ionian-Adriatic może uzyskać połączenie z planowanym terminalem LNG w Chorwacji. Po decyzji konsorcjum Shah-Deniz o rezygnacji (20 lutego) z projektu IGI jako potencjalnej drogi eksportu gazu do Włoch, TAP jest jedynym projektem, który może pozwolić na eksport gazu z planowanego gazociągu TANAP na rynek włoski. Jest to też jedyny projekt, który ma zapewnić eksport gazu na słabo rozwinięte, ale posiadające duży potencjał rozwoju rynki Bałkanów Zachodnich. Gaz do TAP z mającego przechodzić przez Turcję gazociągu TANAP dostarczany może być poprzez łącznik turecko-grecki (ITG).

SEEP – South East European Pipeline został zaproponowany we wrześniu 2011 roku przez BP. Konceptcja zakłada budowę gazociągu z Turcji przez Bułgarię i Rumunię na Węgry (według niektórych informacji – do Baumgarten w Austrii), a więc analogicznie do projektu Nabucco West. BP deklaruje, że projekt mógłby zostać zrealizowany przez uczestników konsorcjum Shah-Deniz, jednak konsorcjum w czerwcu br. odrzuciło tę możliwość. Przepustowość proponowanego gazociągu miałyby wynieść 10 mld m³ gazu rocznie. Koszt projektu nie został ujawniony.

ITGI – składa się z kilku projektów: istniejącego łącznika Grecja–Turcja ITG (udziałowcy: Botas i DEPA) o przepustowości 11,7 mld m³ gazu rocznie; budowanego łącznika Grecja–Bułgaria IGB (udziałowcy: DEPA, EAD i Edison) o maksymalnej przepustowości 5 mld m³ gazu rocznie (łącznik uzyskał wsparcie finansowe od KE w wysokości 45 mln euro) i planowanym terminie ukończenia na początku 2013 roku; oraz projektowanego łącznika grecko-włoskiego (IGI lub Posejdon) o przepustowości 10 mld m³ gazu rocznie – udziałowcami są Edison oraz DEPA.

MAPA

Południowy Korytarz Gazowy



Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpią
 ul. Koszykowa 6A, 00-564 Warszawa
 e-mail: info@osw.waw.pl

Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpią monitoruje oraz analizuje polityczną, ekonomiczną i społeczną sytuację w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, na Bałkanach oraz na Kaukazie i w Azji Centralnej.

Głównymi tematami badawczymi OSW są: sytuacja wewnętrzna i stabilność krajów obszaru zainteresowań OSW, system władzy, relacje pomiędzy poszczególnymi ośrodkami politycznymi, polityka zagraniczna, problematyka związana z rozszerzeniem NATO i UE, aspiracje integracyjne państw obszaru ze strukturami zachodnimi oraz bezpieczeństwo energetyczne.

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

© Copyright by OSW

Redakcja merytoryczna:
 Adam Eberhardt,
 Krzysztof Strachota

Redakcja: Katarzyna Kazimierska

Skład: Wojciech Mańkowski